



-----  
-: N A S Z E J E S T J U T R O :-  
-----

Rok II.

Czwartek, 14. kwietnia 1944

Nr. 15.

Polacy.

Przebieg walk na wschodzie nakazuje przewidywać, że front walk przesunie się może wkrótce na dalsze tereny Polski, a w związku z tym ludność polska może być narażona na dotkliwe zarządzenia ustępujących władz niemieckich i następnie wojsk i władz sowieckich.

Kierownictwo Walki Podziemnej udzielać będzie w należyтым czasie wskazówek o do postępowania i zachowania się ludności, stosując się do zarządzeń Rządu Rzeczypospolitej w Londynie.

Obecnie Kierownictwo Walki Podziemnej poleca ludności polskiej w wypadku nadejścia wojsk sowieckich:

1. Zaniechać ucieczki na zachód. Doświadczenie wykazało, że wielu uciekających spotkały tragiczne losy, choroby, stracenie, głód, zapędzenia do obozów lub do pracy w Niemczech.
2. Wszelkimi sposobami bronić się przed ewakuacją przymusową. Zwłaszcza między innymi winna użyć wszystkich możliwości ukrycia się, nie wyłączając ucieczki do lasu i przyłączenia się do oddziałów powstańczych.
3. Wrócić jak najrychlej do zajęć normalnych i uruchomić warsztaty pracy. Z chwilą ujawnienia się władz Polski Podziemnej należy podporządkować się ściśle ich zarządzeniom. Wszystkie spory polityczne i rozpraszanie sił społecznych są niedopuszczalne.
4. Przeciwdziałać usiłowaniu okupanta zniszczenia lub wywiezienia mienia, uchylając się od pomocy, dostarczanie środków przewozowych, opóźniając dostawy i transporty, ukrywając mienie, zwłaszcza inwentarz żywy, żywność, narzędzia, zapasy itp. Ukrywać ważne dokumenty, księgi hipoteczne, akta stanu cywilnego, dowody i akta urzędowe. Ratować i chronić instytucje użyteczności publicznej np. wodociągi, elektrownie, szpitale.
5. Stosunek ludności do wkraczających wojsk sowieckich powinien być poprawny, jako do tych, którzy razem z naszymi sojusznikami walczą ze wspólnym wrogiem, Niemcami. Przybywające z nimi sformowane z Polaków przez sowieckie władze oddziały, należy traktować jako część składową armii sowieckiej, ale nie jako wojsko polskie.

Polacy.

W tych najcięższych chwilach, jakie mogą nas spotkać, najważniejszym obowiązkiem każdego jest zachować solidarność narodową i wszystkimi siłami okazać sobie pomoc wzajemną.

KIEROWNICTWO POLSKI PODZIEMNEJ



## Posiedzenie Rady Jedności Narodowej

Ostatnie zebranie Rady Jedności Narodowej poświęcone było głównie rozpatrzeniu sytuacji, wytworzonej wskutek oświadczeń rządu sowieckiego i angielskiego, w odniesieniu do przyszłych granic Polski.

Posiedzenie to zagościł dłuższym przemówieniem Pełnomocnik Rządu R.P. - Wicepremier na Kraj, który zobrazował sytuację polityczną, zagraniczną i wewnętrzną Państwa Polskiego, politykę okupanta niemieckiego, oraz wroga Państwu Polskiemu działalność komuny, a na tle tej działalności akcję zaborczą rządu sowieckiego.

Przemówienie Wicepremiera na Kraj. - Na wstępie swego exposé Pełnomocnik Rządu R.P. - Wicepremier na Kraj, wyjaśnił, że po ujawnieniu przez Premiera w przemówieniu do Kraju w dn. 6 stycznia 1944 r. "Dekretu o tymczasowej organizacji władz na terenach Rzeczypospolitej" zaszła pilna potrzeba utworzenia Rady Jedności Narodowej w realizacji wspomnianego dekretu.

Przechodząc do sprawy żądań sowieckich i stwierdzając, że pierwszy atak rządu Sowieców na nasze granice wschodnie datuje się z lutego 1943 r., Wicepremier przedstawił historyczny przebieg konfliktu polsko-sowieckiego na przestrzeni roku 1943 i na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy po przekroczeniu przez wojska sowieckie wschodniej granicy polskiej.

Obecny rozwój wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej wymaga zajęcia stanowiska przez Kraj. Opinię naszego społeczeństwa zarówno w sprawie nierazszalności granic, jak i niezalężności Rządu jest jednolita. Wypływa ona ze świadomości, że każde ustępstwo na rzecz Rosji prowadzi do dalszego wzrostu jej apetytów; każde pomniejszenie Polski skończy się zupełnym jej rozbiorem; każda ingerencja w wewnętrzne nasze stosunki prowadzi do utraty niepodległości. Zdecydowanie odporne stanowisko Rządu wobec roszczeń rosyjskich znajduje pełne poparcie Kraju.

Przez niepojętym wystąpienie Sowieców, będących członkiem koalicji, cel i sens wojny z Hitlerem jest podważony, skoro Europa i światem ma zawładnąć przemoc i zaborczość, jeśli nie hitlerowska, to rosyjska. W tym stanie rzeczy sama wojna jest narażona na kłótnię, jeśli państwa alianckie nie oprą się tej nieprzytomnej akcji Sowieców. Rosja bez solidarnego poparcia wielkich i małych narodów nie pokona Niemiec, a to jest przecież cel najwyższy, do którego prosta droga prowadzi przez solidarność całego obozu alianckiego, a nie przez jego rozbięcie w imię egoistycznych i zaborczych interesów. Wierni tym zasadom, prowadzimy walkę z okupantem i wśród niesłychanych trudności życia podziemnego przygotowujemy przyszłą mobilizację Narodu oraz fundamenty organów przyszłego Państwa Polskiego.

Akcja organizacji Polski Podziemnej płynie coraz to głębszym nurtem. Znaczna przeszkoda w tej pracy jest trwające nadal rozproszenie, wywołane warunkami pracy konspiracyjnej, ale i też nadmierem indywidualizmu. Stworzona 15 sierpnia r.ub. przez cztery wielkie stronnictwa przedwojenne Krajowa Reprezentacja Polityczna umożliwiła dalszy krok - próbę przybliżenia do ściślejszej współpracy młodszych i mniżejzych formacji politycznych przez stworzenie R.J.N. Jednocześnie następuje doskonalenie aparatu organizacyjnego Delegatury w centrali i w terenie - jako ziębu przyszłej administracji państwowej. Rozwija się w dalszym ciągu akcja organizacji tajnego szkolnictwa. Największą naszą troską, ale i dumą jest Armia Krajowa. Mimo pohańczenia przez nią dużych strat w walce z wrogiem, rośnie ona w siły, znaczenie i powagę w oczach całego Narodu, a nawet w oczach przeciwnika.

Polityka okupanta niemieckiego weszła w ostatnim okresie na tory przyczynienia wyjątkowo bolesnych cięśców Narodowi Polskiemu. Okrutne represje, spędzające ostatnio na Polskę są jednak spowodowane strachem przed podziemnymi siłami Polski. Niemcy mają respekt tylko dla siły fizycznej. Samoobrona z naszej strony, wyrażająca się np. w zabójstwie Kutschery, Brauna i innych katów ma nie tylko na celu rzucenie strachu na tych oprawców, ale też podniesienie na duchu społeczeństwa walczącego. Poza odwetem prowadzona jest akcja sabotażowa, jako dalszy nasz wkład do wojny. Polacy Kraju prowadzą również zacięte walki w formie oporu cywilnego, przeciwdziałają najnowszej akcji okupantów, skłaj i organizowania współdziałania Polaków z Niemcami w walce z bolszewikami. Z odwiecznym wrogiem, jakim są Niemcy, nie sprzymierzymy się nigdy.

Do tego obozu zbrodniarzy nie zapędza nas nawet zdecydowanie wrogie dla komunizmu nastroje społeczeństwa polskiego.

Do nowych niebezpieczeństw zaliczyć należy działalność agentów sowieckich na naszym gruncie. Akcja PPR i KRN - to jeszcze jedna nieprzeszkoda w odzyskaniu wolnego, silnego i samodzielnego Państwa. Te agentury obce starają się podkopać zaufanie do naszego Rządu, starają się szerzyć fałszywe i gorze od propagandy niemieckiej, prowadzą organizacyjno-dywersyjną akcję w terenie, denuncjują naszych działaczy do gestapo. Naród Polski ze swej strony samorzutnie podjął kontrakcję i stara się te siły rozkładowe spętać i obezwładnić. Utworzony przez czynniki społeczne Społeczny Komitet Antykomunistyczny rozwija już akcję mającą na celu demaskowanie oblicza komuny, nadążającej hasłem patriotycznych i skutecznie zwalczaniu wroga; cała prasa podziemna podjęła także zdecydowaną walkę z tym wrogiem wewnętrznym; szereg odczytów i broszur informuje dokładnie o podstępnej akcji komunistów. Społeczeństwo nasze ocenia już należycie charakter i cel obecnej akcji komunistów: nie uważa ich za propagatorów idei społecznej, lecz za agentów obcego imperia- lizmu.

Koncząc Vicepremier wysunął następujące wskazania:

1. Należy zdążyć się, bo od siły naszej zależy przyszłość nasza.
2. Należy kontynuować walkę o niepodległość i całość Polski.
3. Należy zachować front antyniemiecki i jednocześnie uświadamiać społeczeństwo o niebezpieczeństwie sowieckim.
4. Należy prowadzić akcję samoobrony i akcję dywersji, nie dąc się spro- wadzać do przedczesnych wystąpień.
5. Nie wolno nam zmiarować dotychczasowego olbrzymiego wkładu Polski w wojnę - moralnego i militarnego.

Przemówienie Komendanta Armii Krajowej. - Następnie Radę Jedności Narodowej wysłuchała sprawozdanie Komendanta z akcji organizowania Armii Krajowej. Ze względów zrozumiałych treść tego ważnego sprawozdania nie może być ujawniona. Znaczące tylko można, że organizacja Armii Krajowej jest na ukończeniu na całym terytorium Rzeczypospolitej.

Wobec kończącej się akcji jednoczenia wszystkich najpoważniejszych organiza- cji wojskowych Armia Krajowa obejmuje całokształt rozporządzalnych sił wojskowych polskich. Jest ona obecnie jedyne poważne siła dyspozycyjna Narodu. Oddziały komunistycznej Armii Ludowej nie stanowią większych jedno- stek; stanowią one organ dla przygotowania przewrotu bolszewickiego w Polsce celem poddania jej Rosji sowieckiej. W obecnym okresie akcja grabieżcza stanowi dominującą woczyn tych oddziałów.

Armia Krajowa prowadzi planową konsekwentną akcję samoobrony w odpowiedzi na terrory wroga, oraz akcję dywersyjną. Akcja ta w części, która może być ujawniona, znane są z komunikatów KW. Dały one bardzo poważne wyniki, ale pociągnęły za sobą poważne ofiary. Mimo tych ofiar akcja samoobrony będzie z całą bezwzględnością prowadzona.

Akcja zbrojna przygotowywana jest z całą rozważą i konsekwentnie. Wysiłki obcej agentury, jakie jest PPR, w kierunku przyspieszenia wystąpienia - są daremne. Naród Polski świadom jest, że stanowią one perfidny plan Sowie- tów całkowitego zniszczenia aktywnych elementów Narodu.

W drugiej części przemówienia Komendant przedstawił plany organizacyjne oraz plan akcji bojowej Armii Krajowej na przyszłość.

Dyskusja. - W związku z wygłoszonymi przemówieniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zebrałi głos przedstawiciele stronnictw i organizacji, collideryzując się z wywodami i zgłaszając odpowiednie uzupełnienia, wnioski i deklaracje.

Deklaracja R.J.N. o celach wojny. - Drugim punktem porządku dziennego po- siedzenia R.J.N. było omówienie programowej wspólnej deklaracji stronnictw i organizacji, reprezentowanych w R.J.N. Deklaracja ta, formułująca zasadni- cze postulaty Narodu Polskiego w obecnej walce p.t. "O co walczy Naród Pol- ski", została przyjęta przez R.J.N. Obejmuje ona postulaty dotyczące warunków trwałego pokoju, granic Polski, przyszłego ustroju politycznego i gos- podarczego odrodzonej Rzeczypospolitej, wreszcie postulaty w dziedzinie poli- tyki społecznej, oświatowej i kulturalnej.

Z uwagi na wielkie rozmiary tej deklaracji będzie ona ogłoszona w specjal- nym numerze.

Na zakończenie R.J.N. uchwaliła tekst odczytu do Polonii Amerykańskiej za- wierającego podziękowanie za dotychczasową działalność w obronie sprawy Polski oraz wyrażającego wdzięczność Armii Krajowej za jej niepodległość



Pauczeje cv rok 1920.

Abv zrozumieć genezę interesującej obecnie wszystkich linii Curzona, trzeba się przenieść myślą w przeszłość, do wojny polsko-bolszewickiej, która zaczęła się w kwietniu 1919 r.

Dnia 8.12. tegoż roku mocarstwa sprzymierzone wydały deklarację, podpisaną przez Clemenceau, która w zasadniczych zarysach ustalała naszą granicę wschodnią dla urządzenia regularnej administracji naszych terenów - przy czym prawa, z jakimi by mogła wystąpić Polska do terytoriów położonych na wschód od tej linii były "wyraźnie zastrzeżone".

Wmiensza nota i depeasz między Polską a Rosją nie dały wtedy żadnego rezultatu. - Po załamaniu się na wiosnę 1920 r. wyprawy kijowskiej armie sowieckiej poszły naprzód i w krótkim czasie dotarły do Polski centralnej. Pod wpływem tych tragicznych wydarzeń Rząd Polski zawarł z Koalicją dnia 10.7. 1920 układ w Spa. Punkty jego były następujące: Rząd Polski zgodzi się: 1. podpisać rozejm, przy czym wojsko polskie stanie na granicy ustalonej deklaracją z 8.12.1919 r. Wilno ma być oddane Litwinom; co się zaś tyczy wschodniej Galicji, to przyjmie się linię, na której wojska stana w chwili rozejmu. Inne punkty układu dotyczyły pełnomocników na konferencję pokojową w Londynie oraz przyszłego traktatu gdańsko-polskiego. O ile Rosja odmówiłaby przyjęcia rozejmu - sprzymierzeni dadzą Polsce wszelką pomoc, specjalnie w materiale wojennym.

Następnego dnia, to jest 11.7.1920 r. lord Curzon wystąpił do rządu Sowieców depeasz następującej treści: Rząd Wielkiej Brytanii, któremu na sercu leży przywrócenie całości i niepodległości pokoju w Europie, proponuje w sporze polsko-rosyjskim następujące załatwienie: 1. Natychmiastowe podpisanie zawieszenia broni, przy czym wojska polskie wycofają się na linię wytyczoną prowizorycznie w grudniu ub. r., która przebiega mniej więcej - jak następuje: Grodno, Wałówka, Niemirów, Brześć Litewski, Ustika na wschód od Hrubieszowa, Kryłów na wschód od Rawy Ruskiej, a dalej na wschód od Przemyśla do Karpat. W wschodniej Galicji każda z armii zatrzyma się na linii, którą zajmie w dniu podpisania zawieszenia broni. 2. W najbliższym czasie zbierze się w Londynie konferencja Związku Sow., Polski, Litwy, Łotwy i Finlandii w celu zawarcia ostatecznego pokoju. Rząd brytyjski oczekuje natychmiastowej odpowiedzi na ten telegram. Rząd brytyjski nie będzie popierał Polski w jej ewentualnych krokach nieprzyjacielskich przeciw Rosji, ale zdecydowany jest bronić całości i niepodległości Polski, które oświadczyła gotowość zawarcia pokoju. W tydzień potem nadeszła obszerna odpowiedź rządu sowieckiego. Sowiety wyrażają zdziwienie z powodu ingerencji Anglii. Sowiety chcą traktować bezpośrednio z Polską. Wtedy dopiero może dojść do porozumienia, gdyż Rosja gotowa jest przyznać Polsce nawet korzystniejsze granice, niż te, które przyznała jej Rada Najwyższa w grudniu 1919 r. i które zawiera obecna propozycja Anglii.

Rząd angielski zakomunikował natychmiast Polsce treść noty sowieckiej i zespłował o natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych wprost z rządem Sowieców. Rząd polski zaproponował Sowiecom natychmiastowe zawieszenie broni, nie doszło ono jednak do skutku, gdyż Rosja dążyła do rozstrzygnięcia wojakowych, któreby jej umożliwiły całkowite uzależnienie Polski od siebie. Mimo żywej akcji dyplomatycznej wojna trwała nadal. Sierpniowe kontrofensywy polskie zmieniły obraz sytuacji. W momencie jej rozpoczęcia trwały rokowania w Mińsku, a 19.8. Rosja, która nie zdawała sobie jeszcze sprawy z rozmiarów klęski nad Wisłą zaproponowała Polsce nowe warunki pokojowe, w których proponowała granice nieco dla nas korzystniejsze, niż to było przewidziane linii Curzona. Wojska polskie szły naprzód, Rosja musiała ustępować ze swych roszczeń, nastąpiły rokowania w Rydze, a dnia 18.10.1920 r. działania wojenne ustały.

Uważaj o czym, z kim i gdzie rozmawiasz -  
agent gestapo czeka na Twe nieostrożne słowo.





28 38

Ani linia z 8.12.1919 r., ani linia Curzona z 11.7.1920 r. nie były pomyslane jako ostateczne granice, a tylko chwilowa demarkacyjna. Nie przesądzały one sprawy Małopolski Wschodniej i nie dotyczyły wcale rozgraniczenia polsko-litewskiego na Suwalszczyźnie. Nawet w tragicznych dniach lipca 1920 r. Rząd Polski nie przesądzał sprawy wschodniej granicy Polski, tym bardziej dziś nie przesądzi jej i przesądzić nie może na szkodę narodu i państwa.

W świetle tych wspomnień historycznych jedne rzecz jest godna uwagi - to iż sytuacja obecna mająca tyle analogii z naszą sytuacją wojskowo-polityczną z lipca 1920 r. jest dowodem właściwych negatywnych intencji Rosji w stosunku do Polski. Przebieg zaś i zakończenie ówczesnego "sporu" polsko-rosyjskiego jest znakomita nauka i dla nas, i dla Rosji, i dla świata. Z nauki tej korzystamy narazie my i - niestety - świat, on nie zawsze może o tym oficjalnie mówić. Nie korzysta z niej jeszcze jedynie Rosja ....

-----oOoOoOo-----

Kronika Polski

=====

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do opublikowania następującego doniesienia:

"W świetle raportów nadeszłych z Kraju z akcyj Armii Krajowej na tyłach frontu niemieckiego wynika, że szczególnie intensywnie działalność A.K. ujawnia się na ziemi Wileńskiej i Wołyniu. Na Wołyniu formacje A.K. walczą z Niemcami w współdziałaniu bojowym z armią sowiecką. Jak już doniesiono Komendant wołyński A.K. nawiązał w Lucku kontakt z dowództwem sowieckiej dywizji kawalerii. 26.III. Komendant wołyński grupy A.K. zaproszony został do sztabu sowieckiego, gdzie przedstawiono mu warunki współpracy A.K. z armią sowiecką, proponowane przez władze moskiewskie. Odpowiedź podpisana przez Komendanta Armii Krajowej, Naczelnego Wodza i Rząd Polski, wręczona została władzom sowieckim."

Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza donosi, że w rejonie Krasne-Brody-Tarnopol-Trębawła Armia Krajowa w ciągu trzech dni wysadziła 16 pociągów. Wszystkie lokomotywy zniszczono. Na skutek uszkodzenia linii 5 pociągów ewakuacyjnych niemieckich nie odeszło z Tarnopola.

Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza donosi, że na Wołyniu, szczególnie na odcinku Włodzimierza, od dnia 26.III. notuje się zastój w walce. Tak Niemcy jak i Polacy okopali się. Lotnictwo niemieckie bombarduje pozycje polskie. Celem jednego z bombardowań był most na rzece Turia, zbudowany przez polskich saperów.

Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza donosi o akcjach Armii Krajowej na Wileńszczyźnie. W rejonie Oszmiany doszło do potyczki ze 120 żołnierzami niemieckimi, 5 zabito, a reszta po krótkiej walce wycofała się.

W łonie A.K. formuje się pułki pod dawnymi sławnymi nazwami. Pod Mikulinami na Wileńszczyźnie działa pułk Bolesława Chrobrego. W pułku tym walczą również Francuzi, zbiegli z niewoli niemieckiej. Pewnego poległego Francuza pochowano z honorami wojskowymi. Trumna przykryta była sztandarem trójkolorym.

+ + +

Wyciągnięcie polskiego grosza. - Stworzona przez PPR "Krajowa Rada Narodowa" zwraca się do społeczeństwa polskiego z apelem składania pieniędzy na "walkę narodową". Agentury komunistyczne otrzymują dość pieniędzy z Moskwy; ale do tego właśnie nie chcą się przyznać i dla tego proklamują składki rzekomo patriotyczne. Po drugie chcą przy tej okazji wykazać, że rząd polski marnotrawi posiadane fundusze na niepotrzebne wydatki. Wreszcie przebieg do kieszeni PPR grosz polski nie może już być użyty na inny, istotnie pożyteczny cel. Przecz oczywiste, że Polakom na cele PPR dawać składek nie wolno.

=====

Polska wymaga także Twojej współpracy.

=====

Mityczna "armia polska". - W dn. 7.III. radij moskiewskie podało, że po wyruszeniu dywizyj im. Kościuszko i im. Dobrobrskiego mają skolei wyrzucić na front "III korpus im. Traugutta" oraz "dywizję pancerną im. Bema", rzekomo złożone z Polaków. Polskie nazwy formacji sowieckich mają stworzyć pozory, że istotnie obok armii czerwonej tworzy się jakaś poważniejsza siła zbrojna Polska.

Aresztowania w Mielgwi i Minkowicach. - W czasie Świąt Wielkanocnych przeprowadzili Niemcy zakrojone na większą skalę aresztowania w Mielgwi i w Minkowicach. Ofiarą tej akcji padło około 350 osób.

Branka w Lublinie. - W nocy z 11 na 12 kwietnia przeprowadziła policja niemiecka z udziałem granatowej branki wśród młodzieży. Złapanych zatrzymali przy robotach wojskowych nad umocnieniami w okolicach Lublina.

Nowa lista ofiar. - Przed kilku dniami rozlapano w mieście nową listę rozstrzelanych ofiar terroru niemieckiego, obejmującą 43 nazwiska. Niemcy upiaszczają sobie obecnie sprawę i nie bawią się już w formę "przewidzianych do ułaskawienia".

Okres Białostocki. - Puszcze białostocka opanowana jest przez bandy i dywersantów sowieckich skoncentrowanych w części północno-wschodniej. Obchodzą oni w ziemiankach w grupach po 200-300 ludzi, skąd robią wypadki po żywność i srebro. W listopadzie pojawił się w Grodzieńszczyźnie oddział ok. 1.500 ludzi z bronią automatyczną, działkami przeciwpancernymi i p-latn. oraz taborem konnym. W czasie przemarszu oddział ten stoczył poważne walki z żandarmerią niemiecką k. Perest i Marcinkiewicz. Dn. 18.I. k. Ostrony doszło do największej walki, w której Niemcy skoncentrowali ok. 1.500 ludzi. W oddziale sowieckim prócz 500 desantowców znajdowali się również Białorusini i Polacy z okolic Włocławka. W walce tej Niemcy stracili 90 zabitych i 3 samoloty, które zostały stracone. Oddział sow. po walce zapędził w lasy.

Warszawa. - Ostrożności niemieckiej posuwają się tak daleko, że oddział polski, idący na zmianę warty przed komendą miasta jest ubezpieczony patrolami złożonymi z dwóch ludzi, posuwających się przed nim i za nim po obu stronach ulicy. W czasie zmiany warty wszystkie roggi ulic w rejonie komendy miasta zostają obsadzone przez żołnierzy i żandarmów z karabinami i pistoletami maszynowymi. Objawy przygotowań ewakuacyjnych są już widoczne i w Warszawie. Tak np. rozpoczęto demontowanie maszyn Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Według ostatniego spisu ludności niemieckiej znajduje się w Warszawie 29.100 dorosłych i 3.000 młodocianych Niemców. W powiecie warszawskim jest 22.350 dorosłych i 4.566 dzieci.

Strachliwy Frank. - Brama wejściowa na Wawel została obsadzona karabinami maszynowymi, spoglądającymi z staroswieckich murów na ulice Krakowa. Dopiero co w czasie pobytu w Katowicach Frank powiedział, że szerokie masy ludności polskiej "są duchowymi propagatorami idei nowej Europy". Władczni wbrów do wysłom prasy gadzinowej, Frank miał na myśli rzeczywistość ideologiczną polską, a nie ideę "nowej Europy" niemieckiej, skoro tak się zabezpiecza przed tymi "duchowymi propagatorami".

Mazakucje. - W styczniu na Kamiennej pod Krakowem rozstrzelano 73 oficerów i 48 żołnierzy niemieckich. W końcu lutego w Żółkiewku k. Krakowa rozstrzelano 36 młodych oficerów niemieckich, rzekomo za ucieczkę z pola bitwy.

Angielski jeniec zabił niemieckiego kłosa. - W zakładzie I.G. Farbenindustrie w Oświęcimiu jeniec angielski zabił "capowca" z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu za znęcanie się nad więźniem z tegoż obozu.

Z "niemieckiego" Poznania (Ag. Spr. Pol.). - Jak wynika ze sprawozdania Biblioteki Publicznej w Poznaniu, poszczególne jej placówki wypożyczyły w ub.r. 160.000 tomów. Liczba czytelników wyniosła 14.450, co stanowi 17% ludności niemieckiej Poznania. Wynikałoby stąd, że liczbę Niemców tamtejszych szacuje się urzędowo na ok. 85.000. Miasto ma otrzymać w darze dwa pomniki: jeden



gen. Gneisenau, organizatora armii pruskiej w dobie napoleońskiej, który u-  
marł tuż w Poznaniu w 1831 r., drugi - Schillera. Obie pomniki są tymczasem  
w atelier rzeźbiarzy i pewno jeszcze poczekają trochę na surowiec szlachet-  
niejszy od gipsu czy gliny.

Wypadek Greisera/Ag. Spr. Pol. - Główny gausleiter poznański został postrze-  
żony na polowaniu, opowiadano nawet, że stracił oko. Było trochę zamieszania,  
przyleciał Himmler zobaczyć, czy nie warto by "oko za oko" wymordować  
paruset Polaków, szlachetnym winowajcą był widzieć ktoś z Herrenvolku, bo  
do represji nie doszło.

-----0000000-----

Na Obczyźnie



- Naczelny Wódz gen. Sosnkowski w dalszym ciągu przeprowadza w towarzy-  
stwie gen. Andersa, gen. Kopńskiego i biskupa polowego Gawliny inspekcję  
II korpusu walczącego na froncie włoskim.

- Człowiek teatralna II Korpusu we Włoszech urządził szereg przedsta-  
wień tak dla żołnierzy polskich, jak dla angielskich i francuskich.

- W drugie święto Wielkanocy prezydent R.P. Raczkiewicz przemawiał do  
delegatów armii lądowej, marynarki i lotnictwa. W przemówieniu swym pod-  
kreślił ciągłość walki, jaka toczy Polskę z Niemcami oraz wiarę, że do-  
tychczasowe ofiary nie mogą iść na marne. Prasa polska musi być uszanowana.

- 6 kwietnia hr. Raczyński i stażowy podsekretarz stanu w brytyjskim mini-  
sterstwie spraw zagranicznych podpisali umowę w sprawie współpracy polskich  
sił lotniczych z lotnictwem królewskim RAF.

- Do Londynu powrócił z Polski emisariusz Rządu Jerzy Jur. "News Chro-  
nicle" zamieścił wywiad z nim.

- W wyniku akcji werbundowej do Polskiej Służby Pomocniczej kobiet przy-  
jechało ostatnio do Anglii 619 ochotniczek. Z liczby tej 493 uznano za zdol-  
ne do służby w lotnictwie. Kobiety te rekrutują się spośród emigrantów z  
Afryki, Rosji i środkowego Wschodu. Przejdą one najpierw kurs polski, a po-  
tem angielski, przy równoczesnej forsownej nauce języka angielskiego. Stan  
Polskiej Służby Pomocniczej Kobiet, założonej w r. ub. podwoił się do  
1.000 kobiet. Ochotniczki polskie do służby w lotnictwie ćwiczą się na je-  
dnym lotnisku operacyjnym i na dwóch szkolnych.

- "Daily Sketch" donosi, że czwartym najlepszym pilotem bojowym RAF jest  
anonimowy sierżant polski, który ma ze sobą 38 zestrzeżeń.

- W Szwecji ukazała się książka pod tytułem "Kraj bez quislinga". Tema-  
tem jej są cierpienia Narodu Polskiego. Pierwsze wydanie zostało wyczerpa-  
ne, 12 dzienników szwedzkich publikuje wyjątki. Autor użył pseudonimu. Prze-  
bywał on w Warszawie.

- Agencja "AT" donosi z USA, że utworzono już komitet organizacyjny na-  
zjazd Polonii Amerykańskiej w Filadelfii. W komitecie reprezentowane są wszy-  
stkie ugrupowania i sfery. Zjazd odbędzie się w maju.

- W związku z ożywioną dyskusją, jaka ostatnio rozwinęła się na łamach  
prasy angielskiej na temat sensu i znaczenia Karty Atlantyckiej na tle obe-  
cnej sytuacji wojenno-politycznej, londyński "Dziennik Polski i Dziennik Żoł-  
nierze" w artykule wstępnym p.t. "Losy Karty Atlantyckiej" pisze m.in.: "Kar-  
ta Atlantycka stanowi rodzaj deklaracji ideowej i dlatego też zawiera je-  
dynie najogólniejsze zażądania, których bliższe sprzezwzwanie może im wyjść  
tylko na dobro. Można będzie wówczas uniknąć takich nieporozumień, jak sze-  
roko ostatnio dyskutowano kwestii zastosowania Karty Atlantyckiej wobec Nie-  
miec. Główne jednak myśli Karty Atlantyckiej nie mogą budzić żadnych wą-  
tpliwości wywołując żadnych rozbieżnych interpretacji. Żołnierz Armii Kra-  
jowej, czy korpusu polskiego na froncie włoskim, by być się skutecznie dla  
jaknajszwbszego zakończenia wojny, musi wierzyć w realizację haseł, które  
prowadziły go do walki. Hasła te w sposób szlachetny i wzniosły sformuło-  
wałe Karta Atlantycka.

Kronika świata

-----

"Quislingowskie" Węgry

Mieliśmy zawsze wiele sympatii dla Węgrów. Nie tylko dawniej, gdy "Polak  
Węgier dwa bratanki", ale i teraz nawet w tej wojnie, gdy znaleźliśmy się  
w przeciwnych obozach. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Węgry nie przystąpiły z  
dobrą wolą do walki, że starali się ponosić jaknajmniej szkod i jak naj-

32

mniej narazić się aliantom. Jednak już wybuch wojny niemiecko-rosyjskiej znacznie utrudnił im sytuację, zostali zmuszeni do wystąpienia przeciw Rosji, ale udział swych wojsk starali się ograniczyć do minimum. Również minimalny był udział robotników węgierskich w pracy dla przemysłu niemieckiego. Wszystkie zaś żądania niemieckie o wydanie internowanych na Węgrzech Polaków były odrzucane - przeciwnie, minister spraw wewnętrznych Keresztes-Fischer, wszystkie władze i całe społeczeństwo otaczali naszych uchodźców serdeczną opieką.

Pod kapitulacją Włoch zdawało się Węgom, że będą mogli wycofać się bez większego ryzyka, jednak powolność działań alianckich w przeciwstawieniu do szybkości decyzji niemieckiej przekreśliły ich ówczesne rachuby, a uznanie operatywnego rządu Mussoliniego odbyło się pod silnym naciskiem Niemiec. Ostatnio szybkie posuwanie się Sowietów na południe zagrażało nie tylko niemieckiemu stanowi posiadania, lecz również stwarzało niebezpieczeństwo ewentualnych partyzantek i rozruchów na tyłach. Dlatego też nauczani włoskim doświadczeniem - Niemcy podjęli zbrojną okupację Węgier, co pod względem wojskowym zabezpieczyło im zaplecze, lotniska, linie komunikacyjne, pod względem politycznym zaś uchroniło ich od powtórzenia się gry Badoglio. Węgrzy narodził się bardzo dużo straciły przez tę okupację, znacznie więcej, niż pozory swej niezależności.

Alianci dotychczas naogół oceniali wysiłki Węgier co do ograniczenia ich wkładu do wojny, Rosja zaś nazywała Węgrów swym wrogiem nr. 3 /po Niemczech i Rumuni/. Ostatnio jednak wystąpiły pewne objawy niekorzystne dla Węgier. W sprawie długotrwałego sporu Węgier i Rumunii o Siebenogród Stalin doszedł do przekonania, że należy się on Rumunii, miasto to przede wszystkim oznacza, że wzorem Polski mają szukać odszkodowań na zachodzie/. Skutek tych ewansów sowieckich w kierunku Rumunii był natychmiastowy - wyjazd ks. Barbu Storbeye do Ankarwy dla podjęcia rokowań. Skuteczność jego akcji wydaje się jednak mocno wątpliwa, gdyż Niemcy mocno już w Rumunii "zadomowieni" nie dopuszczą do żadnych niespodzianek. Osobę Storbeye można co najwyżej rezerwować na okres po zwycięstwie Rumunii przez wojska sowieckie. Węgrzy natomiast ostatecznie mieli nikłą szansę porozumienia. Toteż okupacja niemiecka nie wyzłodziła im tak dotychczas szkód politycznych, natomiast, co najważniejsze wątpliwa jest, czy po ostatecznym rozstrzygnięciu Węgry będą mogły jako kraj okupowany korzystać ze względów zwycięzców. Anglicy wyraźnie to podkreślali, że Węgrzy powinni stawić opór wkraczającym wojskom niemieckim. Dotychczasowa jednak akcja w tym kierunku jest tak stosunkowo mała, że nie może być brana pod uwagę jako przejaw woli narodu.

I druga rzecz jeszcze może bardziej nie pomyślna: utworzony przez niemieców obecny rząd węgierski ma charakter wybitnie "quislingowski". Usunięci zostali zaś wszyscy, którzy w jakikolwiek bądź sposób reprezentowali interesy narodowe węgierskie. Usunięto też naszego wielkiego przyjaciela Keresztes Fischera - co już dotkliwie odbiło się na losach naszych uchodźców. Wszli natomiast do gabinetu wyraźni germanofile z partii Imredyego. Jak wiadomo na Węgrzech znajdowały się liczne obozy polskie, które rozwijały niezwykle żywą działalność organizacyjną i wydawniczą. Los tych obozów jest narazie niewiadomy.

I tak Węgrzy straciły całkowicie swą niezależność nawet nie tyle przez okupację, co przez obsadzenie wszystkich ważnych stanowisk zaprzęgniętych hitlerowcami. Nie wystarczy więc umiejętność polityczne lawirowania. Niestety, prawdopodobnie Węgrzy będą jeszcze musieli gorąco żałować, że za wszelką cenę nie sprzeciwili się Niemcom i zostali w ich obozie. Z drugiej jednak strony należy zrozumieć, że na postępowanie Węgier /jak i Finlandii, Turcji, Rumunii, Bułgarii itp./ wpływa obawa, że po likwidacji hegemonii niemieckiej staną one wobec hegemonii sowieckiej. Wola więc one odczekać jakiegoś powolniejszego rozwoju stosunków międzynarodowych.

-----  
Przegląd wojskowy tygodnie  
-----



Punkt ciężkości wydarzeń wojennych leży nieprzerwanie na odcinku południowym frontu wschodniego. Z obserwacji przebiegu walk na tym froncie można wyciągnąć dwa wnioski. Armia Żukowa operująca na prawym skrzydle sowieckim na terenie Polski nie zdążyła pokonać oporu niemieckiego, a nawet przeciwnie, zmuszona została do oddania zdobytych już pozycji szczególnie w rejonie przelęczy Tatarskiej i południowo-wschodniej Łańcubolski. Bolszewikom zabrakło również sił do zlikwidowania otoczonej pod Skalą grupy wojska niemieckiego, do której dotarła odeszcz. Z powieści nie szumnie przejście wojsk czerwonych



na teren Czechosłowacji musi zostać narazie odłożone na później.  
 Sukcesami poszczycić się mogą natomiast dwie dalsze armie sowieckie. Koniew uderzając na południe i wykorzystując Karpaty Siedmiogrodzkie jako osłonę na swojej flance, przeniknął głęboko na teren Rumunii i zajął Piesani na zachód od Jassi, oraz przeciął połączenie Jassi z Ploesti i Bukaresztami. Wydaje się, że celem natarcia Koniewa jest Gałaccz nad Dunajem. Do tego samego celu zmierzają armia gen. Malinowskiego, która po zajęciu Odessy i Tyraspola stanęła u ujścia Dniestru. Gdyby się powiodło połączenie obu tych armii w Gałaczu, stanęłoby to wielki sukces operacyjny sowiecki. W utworzonym w ten sposób kotle zamknięłoby wiele dywizji niemieckich. Niemcom zaś pozostałoby jedynie ostatnia linia obronna przed zagłębieniem naftowym Ploesti, t. un. linia Ksapat i Tunaju. Tę też linię Niemcy już dziś gwałtownie fortyfikują.

Równocześnie podjęta przed paru dniami ofensywa sowiecka na Krymie osiąga szybkie postępy tak, że ten lotniskowiec, uważany przez Niemców za ich plus, stoi przed likwidacją. Walczące tam dywizje niemieckie i rumuńskie zapewne nie w komplecie będzie można ewakuować.

Na froncie północnym w dalszym ciągu nie dzieje się nic nowego. Podobnie na froncie włoskim oczekujemy w dalszym ciągu jakichś większych operacji alianckich.

Na froncie powietrznym notujemy wzmożenie bombardowania obiektów we Francji i na wybrzeżach Kanalu. Równocześnie Anglicy wyraźnie, ostatnio przez usta Eisenhowera dają do poznania, że nadchodzi czas inwazji. Czyżby wreszcie zdecydowali się atakować? Nie żałoby raczej przypuszczać, że takie wiadomości powinny być utrzymywane w tajemnicy dla zapewnienia efektu zaskoczenia.

Amerykanci bombardowali miasta Brunszwik, rejon Frankfurtu, Wilmshurst w Austrii i inne oraz miasta polskie Poznań i Gdynię. Względy egoistyczne nasuwają nam pytanie, czy niedość jest obiektów w Pleszy, że trzeba było sięgnąć do miast polskich. Rozumiemy jednak, że wyboru tych obiektów nalotów wymagały plany strategiczne aliantów.

Na frontach Dalekiego Wschodu panuje od pewnego czasu zastój działań bojowych. Amerykanie planują pewnie jakieś nowe operacje, być może przeciw Filipinom, lub nawet Japonii właściwej. Ofensywy zaś japońskie na pograniczu indyjsko-birmańskim nie można traktować zbyt poważnie.

-----0000000-----



Głos z Białorusi.

Publikujemy artykuł, który do nas obecnie dotarł z Białorusi. Jest to głos polski, wstrząsający, krzepiący i obowiązujący. /Red./

Jak zmora straszliwa rosła w miarę powodzenia oręża bolszewickiego żądanie Moskwy co do polskich ziem wschodnich. Topór, który nas Mińszczan rąbał przez lat dwadzieścia, zawisł oto nad połową obszaru Rzeczypospolitej.

Przed Polską broni granic, uchwalonych traktatem ryskim. O nas nie myśli nikt.

Polsko. Wola do ciebie lud Twój własny, lud, który przeżywał przez lat 20 ciężką piasko bolszewickiej niewoli - i całą grozę przślachowania tak ciężkich, jakich nie znają dzieje - lud, któremu wydarto Bogę i splugawiono kościoły, któremu wydarto ziemię i którego terrorem zmuszają do obłudy i kłamstwa - wola do ciebie męczennicy lochów podziemnych, kałowni i torturowani za wiarę i miłość ojczyzny, wola do ciebie rzesze bezdomnych, pędzone na Sołówki i Sybir, wola do ciebie matki, którym wydarto drobne dzieci, aby je znieprawić i uczynić z nich bolszewickich pacholków - wola do ciebie ból przechodzący wszelkie pojęcia i zrozumienie - wola do ciebie ziemia, z której rozległ się przed 170 laty potężny krzyk Rejtana - ziemia, która wydała Kosciuskę i Mickiewicza - Polsko. Białoruś pragnie być zjednoczoną przy Tobie.

Mówią ci Polsko o bogatej rekompensacie na zachodzie. Polsko. Wiesz o tym, jako i my wiemy, że po układach pokojowych powinno powrócić do ciebie każde ziemię, które przez wieki była twoją i na której żyją Polacy - bez względu na to, czy jest bogata czy uboga, czy była gnębiona przez Niemców czy Moskali, czy stoja na niej fabryki i rozwijają się kopalnie, czy tylko szumi lasy i stoja bagna ubogie. Wiesz o tym, Polsko - bliskim pokojem i słowami tych, którzy ci przedstawiają

bogactwa ziem zachodnich, nie zawkniesz oczu na to, co my oddajemy Ci od wulków - naszą krew, naszą miłość ojczyzny, nasze czyny, nasze wyczekstwa.  
Nie, - ni bylibyś Polska, gdyby to uczyńcie nogie i synowie tfoi nie byli-  
by Polakami.

Polsko. Wierzę, że nie zaparliśmy się Ciebie pod toporem kosa, nie zaparliśmy się Ciebie w łobchach podziemiach, oczekując śmierci za Ciebie, nie zaparliśmy się Ciebie wrac z głodu i zimny na dalekich drogach syberyjskich, nie zaparliśmy się Ciebie, kiedy wróg wydzierał nam nasze synów i córki - i Ty Polsko nie zaprzecz się nas przed światem - in czej nie bylibyś Polka.

Mówię Ci, Polsko, o sprawiedliwosci i rozsądku.

Czy sprawiedliwoscia byloby oddac nasz wieprz i d białoruski, który osiągnie Bogu i ziemi, który związany był z Tobą przez wieki czasy, który gromie się do Ciebie, którego gwara zbliżona jest do mowy polskiej więcej j/2 do rosyjskiej, t n lud łagodny i dobroduszny, który nienawidzi kolchozów i bolszewizmu i wśród którego komuniści trafiają się nie mniej ani więcej, niż we wszystkich krajach europejskich - czy byloby sprawiedliwoscia oddac ten lud na pożarcie potwornej bestii sowieckiej? I czy byloby rozsądkiem zamocnić o kilkanaście mili. nów ludzi naszego odwiecznego wroga, aby z twoj wieprz się la do nas przy najbliższej sposobności uderzył? Kwała i mówią tak ci, którzy nie znają ani naszego ludu białoruskiego, ani potwornego szlonałego narodu, którym jest państwo sowieckie.

Polsko. O Tobie warzę nasze dżi ci, zalednia mówić poczyna - o Tobie spiewa nasze młode pieśń białoruska:

"Oj Białorusy, Czas nam do boju,  
Bieć Moskalew, z ojczyzny pragnać,  
Radniejsz Polozozu, wy za Toboju  
Pojdzien za miły kraj pomirać."

Warszawo. Ku Tobie wydalga się ramion nasze. Ciąbie wiłba nasze młodzień, mierzcie o chwili, kiedy Cię swoje pierście i swoje bronie osłoni bracia wrociemi:

"Choć mi nieznasz, Ty muru, ulice  
Stajesz przede mną Królowska ściana  
Piękna.. wspaniała, jak ni białe, zjawa...  
- Jak mamy walczyć, uczy Two postawa -  
Czci: nasze wielkość - wskazuje Two ręka.  
Two nam sztandery, przed którym ja klękam  
Warszawo. Warszawo. Warszawo....."



W pułkoczy M libocki j rzucone już zostało hasło walki i powstę za podstępny mord, dokonany przez desantów bolszewickich na dowódcę partyzantek polskich dnia 1 grudnia 1943. "alke objęła niemal całe białoruskie pogranicze od Ożehockiego do Wiświewa. - Biora "niej udział Polacy i Białorusini i tte owe bandy sowieckie, przed którymi cofa się dezorganizowane już na wschodnim froncie armie niemieckie, uciekają w popłochu przed garstką naszej dzielnej młodzieży.

Na tę krew, która przelewała u granic Polski zaklinali was, bohateracy Rodcy nasi, walczacy w podziemiach - nie zapominajcie o nas.

Nie zapominajcie o nas Wy, którzy stanowicie nasz Rzad i bronicie Sprawy Polski w Londynie - gdy wróg żada od Was ustąpienie prawie połowy Polski, odpowiedzcie mu żedaniem zwrotu mińszczyzny, krwawiejącej ustawicznie pod jego żerzwy przeklętym.

Wierzcie nam, Mińszczanom, którzy petrzyliśmy z bliska na przebieg walk sowiecko-ni mieckich. Wróg nasz - bolszewik wyczerpany jest i słaby, a jeśli poruwa się naprzód, to tylko dzięki temu, że żołnierz niemiecki do frontu wschodniego jest zmierzający.

Przed zapalem bojowym żołnierza polskiego armii bolszewicka pierzoczenie, jak w roku 1920.

A.K.

Łińsk Litowski, 25. luty 1944.

=====  
Po przeczytaniu nie niszczyć, lecz oddać drugiemu.  
Niszcząc marnujesz trud ludzi Polski Podziemnej.  
=====